



GAZETA ŁÓDZKA

Niedziela 18 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 166.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłano na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz (lub jego miejsce) 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

17-go czerwca.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Odparto łatwo natarcie patrolu pod Beaulne (na północy od Aisne).

W obwodzie nad Mozą była czynna artylerja, a rankiem działała niekiedy z wielką siłą.

W Wogezach na północy-wschodzie od Celle, dokonany wybuchem wyrzadziliśmy przeciwnikowi znaczne straty. Na zachodzie od Sonnheimu odparto mniejsze oddziały nieprzyjaciela, które zdołały wtargnąć przejściowo do naszych okopów.

Żywa była obustronna działalność lotników. Nasze flotyle obrzuciły gęsto bombami ważne stanowiska wojskowe w Bergues (Flandrja francuska), Bar le Duc oraz na obszarze Dombesle — Einville — Luneville—Blainville.

Z widowni wschodniej.

Na froncie grupy wojsk Linsingena, rozgorzały walki w odcinku Stochód—Styr. Części armji generała hrabiego Bothmera, toczą bój na północy od Przewłótki.

Z widowni bałkańskiej.

Pomijając zwycięskie ataki naszych lotników na nieprzyjacielskie urządzenia niema do doniesienia nic ważnego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 17-go czerwca.

Z widowni rosyjskiej.

Nad Prutem nic ważniejszego się nie wydarzyło. Na północy od Niezwick niepowiodła się próba rosjan przekroczenia Dniestru. Nieprzyjaciel ponawia z niezminiejszą siłą ataki na stanowiska, położone na zachodzie od Wiśniowczyka. Na Wołyniu toczy się znów zacięty bój nad Lipą w obrębie Łokaczy i w odcinku nad Stochodem—Styrem.

Z widowni włoskiej.

Na froncie nad Soczą, rozpoczęła artylerja nieprzyjacielska bardzo silny ogień między morzem a Monte Dei Sei Busi. Odparto atak włochoń z kierunku fortów Adria na stanowiska nasze pod Bagni. Na południu od Monfalcone toczono walki minerskie i za pomocą granatów ręcznych. W północnym odcinku frontu nad Soczą rozchwiał się atak nieprzyjaciela na Mrzli Vrh. Tak samo były bezowocne największe wysił-

ki włochoń, skierowane na nasze stanowiska na Dolomitach. Wczoraj zła- mały się tam natarcia pod Rufredo i u Groda del Ancona. Takiegoż losu doznały silne ataki nieprzyjaciela w obwodzie Primolano na stanowiska nasze pod Granzeckiem i na Monte Moleffa. Na południo-zachodzie od Asiago, odparto również natarcie znacznych sił włoskich. W tym miejscu wpadło nam w ręce 13 oficerów, 354 żołnierzy włoskich i 5 karabinów maszynowych.

Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Ocena sytuacji wojennej.

Coraz lepiej można ocenić te kolosalne przygotowania, które przedsięwzięli rosjanie przed rozpoczęciem swej ofensywy przeciwko 400 kilometrowemu prawie frontowi wojsk austriacko-węgierskich. Okazuje się, że przez długi czas, poprzedzający wystąpienie obecne, zwozili na tyły swoje nieprzeliczone masy wojsk, których same nowe formacje wiekańska „Die Zeit“ oblicza na 100 dywizji, ale i olbrzymie zapasy amunicji i armat wszelkich kalibrów, dostarczonych przez Japonję, Francję i Amerykę.

Gdy się, obok wieści o walkach rosyjsko-austriackich, sledzi bacznie komunikaty z frontu kaukaskiego, gdzie już od tygodni kilku rosjanie nie tylko nie kontynuują swej ofensywy, ale w centrum zmuszeni byli nawet się cofnąć, stała się jasnym, że i armja wielkiego księcia Mikołaja, operująca przeciwko turkom, posłała część sił swych na front europejski.

Wszystko to czyni zupełnie wyraźne wrażenie, że Rosja postanowiła, kosztem największych ofiar uczynić jeszcze jedną wielką próbę zrzucenia z siebie ciężaru inwazji nieprzyjacielskiej i naprawienia wszystkich swych dotychczasowych niepowodzeń i że w próbie tej postawiła na kartę jedną wysiłek wielu miesięcy i nadzieje, które, może zrodzone z rozpacz, staną się już ostatnimi jej nadziejami.

Byłoby niesprawiedliwością zaprzeczać, iż te wszystkie przygotowania i wysiłki pozostały bez pewnego powodzenia dla oręża rosyjskiego. Zaprzeczanie temu nie leży też wcale w zamiarach głównego dowództwa austriacko-węgierskiego, które też w sprawozdaniach swych zupełnie otwarcie przyznaje się do lokalnych zmian sytuacji pod parciem tłumów żołdactwa rosyjskiego, gnanego do ataku batogami oficerów i ogniem własnych dział i kartaczownic.

Jednakże od dni kilku entuzjastyczne komunikaty rosyjskie zaczęły nieco błędnąć i wieści w nich zawarte stają się już skromniejszymi. Miał doniesień o panicznych ucieczkach wroga, jest już w nich mowa o kontratakach austriacko-niemieckich i o usiłowaniu wojsk niemieckich przejścia do ofensywy na niektórych odcinkach frontu. Miało to miejsce na froncie nad Dźwiną i w okolicach jeziora Narocz. Najważniej-

szym wszakże ustępem w ostatnim rosyjskim komunikacie jest ten, który mówi, iż „nieprzyjaciel po kontratakach usadowił się na nowym terenie“, co znaczyłoby, że wojska austriacko-węgierskie, ochłonawszy już po pierwszym szalonym naporze artylerji i piechoty rosyjskiej, zajęły dobrze przygotowane nowe linje obronne i, dzięki nadejściu posiłków, wstrzymały dalszy rozwój natarcia nieprzyjacielskiego.

Według ostatnich komunikatów, na skrzydle południowym, na pograniczu galicyjsko-bukowińskim rosjanie tylko niewiele wyszli poza linję Horodeńka-Sniatyń. W okolicy Czerniowiec odparto ataki rosyjskie i udaremniono próbę rosjan przejścia przez Prut powyżej Czerniowiec celem opanowania miasta od strony zachodniej.

Na północnym skrzydle frontu austriacko-rosyjskiego, na Wołyniu, odparto rosjan, którzy między Kolkami a koleją z Równa do Kowla usiłowali sforsować rzeki Styr i Stochod. Na zachód od Łucka, toczyły się walki kawalerji, która starała się pieszo, pod Łukaczami. W południowej wreszcie części Wołynia walczą obie strony na zachód od Dubna między wsiami Demidówką i Kosinem.

Na całym tym froncie w dniu wczorajszym rozwinęły się nowe zaciekle walki.

Najmniej zaś powiodło się rosjanom na środkowym odcinku atakowanego frontu, mianowicie w Galicji, gdzie walczy głównie mieszana armja pod dowództwem bawarskiego generała hr. Bothmera, która nieprzelamanym murem stanęła wprost wszystkim ofensywnym zakusom rosjan.

Atakujące armje rosyjskie, znajdujące się pod naczelnem dowództwem Brusilowa, składają się z pięciu grup, których komendantami są: generał Poliwanow, gen. Leszetycki, gen. Szczerbaczow i gen. Ławrentjew.

Pomimo zmniejszenia się bojowej energii rosyjskiej nie należy się jednak ludzi i wątpić, że dowództwo rosyjskie, nie bacząc na straty, powtarzać będzie szalone swe ataki, by uzyskane początkowo powodzenie doprowadzić do istotnego sukcesu. Dobrym jednak prognozą dla obrony jest to, że, po dwunastu dniach trwania, ofensywa rosyjska, nie osiągnawszy celu, musi już nabierać tchu, dając czas przeciwnikowi na sprowadzenie potrzebnych rezerw na zagrożone miejsca frontu.

Kronika polityczna.

Ofensywa rosyjska.

Jak donosi „Lokalanzeiger“ sprawozdawcy wojenni galicyjskich dzienników polskich jednoznacznie stwierdzają, że ofensywa rosyjska chwilowo nie czyni żadnych postępów. Rosjanie prowadzą akcję swą na małą skalę. Spostrzeżenia wskazują wszakże, iż nie zaniechali oni zamiaru prowadzenia w dalszym ciągu ataków swych na wielu odcinkach frontu.

Doprowadzają oni obecnie do porządku na tyłach swych rezerwy, które, z powodu szastania materjałem ludzkim, muszą zapelniać luki powstałe w szeregach. Według zeznań jeńców, wojska carskie podczas ostatnich bitew poniosły tak wielkie straty, iż rozmiary ich zdają się wprost nieprawdopodobne.

Większość rannych musi być ewakuowana w głąb Rosji, gdyż lazarety na sta-

oach etapowych są przepełnione. Wielu rannych, z powodu złych urządzeń transportowych, pozostawionych zostaje w stanie ojakowym pod gołym niebem, o ile gdzieś w bliskości nie znajdują przytułku. Brak lekarzy, medykamentów, narzędzi chirurgicznych i materjałów opatrunkowych daje się wszędzie bardzo dotkliwie odczuwać, z tego też powodu procent umierających jest niebywają. Po stronie austriacko-węgierskiej straty w porównaniu z stratami nieprzyjacielskimi są nieznaczne.

Pomiędzy Prypecią i Prutem.

Według doniesienia korespondenta „Voss. Zeit.“ z austriackiej kwatery prasowej, w dniu 16 b. m. tylko w niektórych odcinkach podejmowali rosjanie swe ataki, które wszędzie zostały odparte. Na froncie Bukowiny północnej odbywała się tylko nieznaczna strzelanina. Szturmy przeciwko stanowiskom na północy i wschodzie Czerniowiec, jak również i usiłowania przejścia przez Prut zostały udaremnione.

Na środkowej Strypie, na przestrzeni pomiędzy Przewłoką i Wiśniowczykiem (13 kilometrów) próbowali rosjanie ataków. Żołnierze armji gen. Bothmera krwawo ich odparli, chociaż rosjanie rzucali wielkie masy wojska i nie żałowali amunicji. Na zachód od Łucka trwają nowe znaczne bitwy. Na północ od linii kolejowej Równa — Kowel usiłowania rosjan przeprowadzenia się na lewy brzeg Styru nie miały powodzenia.

Nowy prezydent chiński.

Chińskie poselstwo w Berlinie doniosło, że dotychczasowy zastępca prezydenta Lijnanhang został wybrany, na miejsce zmarłego Juanszykaja, jako prezydent Chin. Wybór ten w kraju całym przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Przesilenie ministerjalne we Włoszech.

Jak donoszą telegraficznie do Bernu, pisma poranne medjolańskie stwierdzają, że przesilenie ministerjalne nie zostało jeszcze załatwione, gdyż utworzenie gabinetu natrafia na wciąż nowe trudności.

„Secolo“ pisze, że Boselli, w porozumieniu z Bissolatem, ma znów zrzec się obowiązku utworzenia gabinetu. „Corriere della Sera“ donosi, że Carcano uczynił zarzuty w kwestji podziału pewnych tek ministerjalnych, jak również w kwestji wyboru kandydatów na stanowiska ministrów.

Zapowiedź skandalu.

„Hamburger Fremdenblatt“ dowiaduje się z Londynu: W angielskich kołach rządowych panuje wielkie oburzenie na Sonnina. Powoli, z kół stojących blisko rządu, wychodzi na jaw, że Sonnino potrafił wmówić w rządy państw sprzymierzonych przekonanie o jego nieograniczonym wpływie na rząd włoski. Na tej podstawie zerpał on od państw koalicji podobno nadzwyczaj wielkie sumy, za które przyjął na siebie zobowiązania, lecz wcale ich nie dotrzymał. W Londynie panuje przypuszczenie, że w sprawie tej wyniknie niebawem skandal dyplomatyczny, który pociągnie za sobą dalsze sensacyjne odkrycia.

Pobór w Anglii.

Jak donoszą z Haagi do „Lokalanzeiger“, w Anglii muszą stawić się do dnia 24 czerwca popisowi w wieku od lat 24 do 46. Są to żonaci mężczyźni, którzy według ostatniego prawa o służbie wojsko-

wej, byli zwolnieni od obowiązku wstąpienia do szeregów. Należy uważać więc, że w ten sposób zostały wyczerpane wszystkie rezerwy angielskie.

Angielskie głosy o pokoju.

„Economist”, organ finansistów londyńskich pisze:

„Jeżeli trwały i honorowy pokój leży w granicach możności dzielnej dyplomacji, to co możnaby przeciwko temu powiedzieć? Kto jeszcze chce śpiewać starą piosnkę o ostatnim groszu i ostatnim żołnierzu?”

Lord Loreburn wywodzi w tem piśmie:

„Rząd nie ma prawa trzymać nas w ciemnościach. Ostatecznie naród nie jest tym, który powiada: „Nie ustąpimy, dopóki Rosja nie otrzyma Konstantynopola, dopóki Serbia nie zostanie odbudowana i powiększona przez Bośnię i Hercegowinę, dopóki Polska nie wróci do Rosji, dopóki Włochy nie odzyskają irredenty, a Francja Alzacji i Lotaryngji”. Należy wyjaśnić dwa punkty: Najpierw, o ile związani jesteśmy wobec naszych sprzymierzeńców. Jak wiadomo, nie mogą oni zawrzeć odrębnego pokoju, co znaczy, że jesteśmy związani co do określonych warunków minimalnych. Jeżeli tak jest, jeżeli nie mamy wolnej ręki, to niechaj nas rząd o tem pouczy, jakie mamy cele, obowiązki i widoki, a jakie nieprzyjaciel. Dopiero, gdy się o tem dowiemy, będziemy mogli iść dalej. Niejedno państwo neutralne jest gotowe do pomocy, ażeby w sposób honorowy położyć kres wojnie.

Pesymizm angielski.

Do biura Wolffa donoszą: „Neue Zürcher Nachrichten” donoszą z Amsterdamu:

Pomimo sprawozdań o zwycięstwach rosyjskich, w Londynie panuje nastrój pesymistyczny. Żaden z krytyków angielskich nie daje wiary, aby zdobycie w ostatnich walkach terytorja mogły być utrzymane przez Rosjan.

Wszyscy sprawozdawcy wojskowi zgodnie są w przypuszczeniu, że po przełamaniu linii strzelców i po posunięciu się o 25 km. w ciągu 5 dni, już obecnie nastąpi zastój, a prawdopodobnie niebawem nastąpi ogólny kontratak przy pomocy wojsk niemieckich. Niektórzy sprawozdawcy przygotowują nawet opinie publiczną angielską do możliwości odwrotu rosyjskiego.

Zamachy terrorystyczne irlandczyków.

Budapeszteński „A Nap” donosi z Amsterdamu: Z Londynu donoszą do tułejczych dzienników: Dnia 6 b. m. rewolucjoniści irlandzcy, zatrudnieni w warsztatach okrętowych w Belfastie, wysadzili w powietrze świeżo wykończony w dokach okręt flagowy. Okręt uległ zupełnemu zniszczeniu.

Do „Tageszeitung” donoszą: Przybyli świeżo z Londynu podróżni opowiadają, że na kolei Dublin—Dandall w poniedziałek Zielonych Świątek powstańcy irlandzcy wysadzili w powietrze pociąg towarowy naładowany materiałami wojennymi i eskortowany przez żołnierzy. Około 30 żołnierzy i urzędników kolejowych zginęło w tym wypadku lub zostało rannych. Dziennikom zabroniono pisać o tem.

Agitacja koalicyjna w Rumunii.

Z Bukaresztu donoszą do „Vossische Zeitung”, że zwolennicy koalicji czynią przygotowania do wielkiego zgromadzenia agitacyjnego, mającego się odbyć dzisiaj (w niedzielę). Przemawiać na niem będą Take Jonesku i Filipesku. Prasa, przyjazna dla czwórporozumienia, ogłasza wielkie artykuły, które twierdzą, że obecnie nadeszła odpowiednia chwila do wystąpienia Rumunii w wojnie europejskiej. „Advertiser” żąda, by lud sam zażądał tego od króla. Pomimo tej systematycznej antyniemieckiej agitacji, opinia publiczna pozostaje nadal zupełnie spokojną.

Gospodarka rosyjska w Armenii.

„Leipz. Tagebl.” podaje wiadomość telegraficzną z Trapezundu, według której wojska rosyjskie miały smuś większą część cywilnej ludności mułmańskiej do opuszczenia swych siedzib i do wędrówki w głąb Azji mniejszej. Władze rosyjskie postępowały z bezlitosną bezwzględnością. Choroby i głód dziesiątkowały spokojną ludność. W przeciągu ostatnich dwóch miesięcy przeszło sto tysięcy tureckich mieszkańców Trapezundu i Erzerumu zostało przez Rosjan pozbawionych dachu i dobytka.

Walki w Afryce wschodniej.

Belgijskie ministerstwo kolonii donosi: Po ukończeniu przez siły niemieckie odwrotu w kierunku południowym, siły te zbierają

się teraz, jak się zda, w okolicy Kitegi. Armia generała Tombeura dotarła, w pośpiechu za nieprzyjacielem, w trzech punktach do wielkiej drogi, łączącej jeziora: Wiktorja i Tanganajka. Na prawo posuwająca się kolumna zajęła dnia 8 b. m. Usumbury i maszeruje w dalszym ciągu na Kitege.

W środku dotarły obie kolumny do Lusarabi i do Kasiny. Ostatnia z tych miejscowości leży około 200 kilometrów na zachód od Usumbury. Kolumna, posuwająca się na lewo, zajęła Kigere, opierając w tem miejscu drogę komunikacyjną z jeziorem Tanganajka. Porucznicy oddziałów lotniczych: Behaeghe i Collignon przelecieli dnia 10 b. m. w hydroplanie nad fortem nieprzyjacielskim Kigoma i ostrzelali kanonierkę niemiecką „Graf von Goetzen”. Trafili przytem dwukrotnie, uszkadzając mocno kanonierkę.

Falszywe wieści.

Od kilku miesięcy powtarzają się u nas różne fantastyczne wiadomości co do stanowiska koalicji w sprawie polskiej. Rosja rzekomo pogodziła się już z utratą ziem polskich, na odzyskanie ich nie reaguje i z faktu tego gotowa jest wyciągnąć stosowne konsekwencje polityczne.

Z tych wieści wyłania się niewątpliwie pewna tendencja. Musimy jednak przedewszystkiem postawić pytanie, ile jest prawdy w takim przedstawieniu rzeczy, jaka jest jego faktyczna podstawa.

Należy stanowczo stwierdzić, że nie ma żadnych faktów ani poważniejszych objawów, któreby powyższe wieści potwierdzały, że wszystko polega na niesprawdzonych pogłoskach i luźnych domysłach, a pozostaje w widocznej sprzeczności z urzędowymi oświadczeniami, wychodzącymi od państw koalicji.

Przed kilku miesiącami mówił w Dumie o kwestji polskiej Sazonow. Nie zrobił nawet najlżejszej aluzji co do rewizji dotychczasowego stanowiska, mówił o odezwie wielkiego księcia, o zjednoczeniu i autonomji. Obiecywał sobie i nam, że Moskale powrócą i swe błogie zamiary urzeczywistnią. Car Mikołaj, jak wiadomo, dwukrotnie oświadczył, że zawrze pokój nie prędzej, aż wróg ustąpi z jego państwa. Tę samą nadzieję wyraził car w niedawnej depeszy do generała Brusilowa już po zakończeniu obecnej ofensywy.

Nic nie upoważnia nas do twierdzenia, że Moskale już się pogodzili z utratą naszego kraju i nie ma chęci do nas wracać. Mamy zresztą mocną nadzieję, iż Rosjanie nie wrócą, lecz bynajmniej nie z braku chęci.

Niemniej fałszem jest zdanie o zmienionym do nas stosunku Anglii i Francji. O żadnych miarodajnych w tym sensie oświadczeniach nie było i niema mowy. Lecz i głosy prasy nie dają w tym kierunku żadnych wskazówek, a raczej dają wyraźnie ujemne. Dzienniki francuskie, nawet radykalne i opozycyjne, ostrzegają przed poruszaniem sprawy polskiej w sensie dla Rosji nieprzyjemnym.

Kłamstwem jest również cała wersja o nawróceniu się D m o w s k i e g o na inny program. Kolporterzy tego fałszu nie mogą się powołać na żadne publiczne oświadczenie lidera moskalfilów, któreby tę zmianę stwierdzało. Ze puszcza on tu i owdzie lotne słówka i obietnice, to świadczy jedynie o braku skrupułów i zamiarach bałamucenia opinii w kraju. Robił on to zresztą i dawniej. Uprawiając politycznie najwstrętniejsze moskalofilstwo w Petersburgu i w kraju, rozpuszczal jednocześnie przez swych pomocników pogłoski, że to tylko taktyka, obliczona na oszukanie Moskali, że w rzeczywistości jego dążenia i cele są całkiem inne.

Wszystkie powyższe wersje szerzą w nieskrytycznym tłumie sugestję, jakoby nasz paruwiekowy spór z Moskalami wyczerpał się i stracił rację bytu wobec ich ustąpienia z naszego kraju.

Niegdyś hr. Andrzej Zamojski, na zapytanie, czego chcą od Moskali polacy, odpowiedział krótko: „allez-vous-en”. W świetle tej sugestji możnaby sądzić, że Moskale po latach kilkudziesięciu wzięli do serca radę hr. Andrzeja, że wynieśli się od nas i tem samym zakończyli z nami dawne rachunki. I oni i koalicja cała życzy nam obecnie jaknajlepiej.

W rzeczywistości sprawa cała przedstawia się nieco inaczej. Moskale uszli przed zwycięskim orężem państw centralnych, lecz chcieliby wrócić i wróciłoby niewątpliwie, gdyby oręż ten ich nie powstrzymał. Car chce wyprzeć nie-

przyjaciela z granic „swego państwa”. A koalicja chce tego samego, gdyż pragnie swego tryumfu, którego częścią ma być zwycięstwo Rosji.

Po tem sprostowaniu rozprasza się legenda o rzekomem polonofilstwie koalicji.

T. G.

Walki o fort Vaux.

W „Neuer Wiener Tagebl.” znajdujemy następujący opis koresp. wojen. Redena o zdobyciu fortu Vaux pod Verdun przez Niemców:

Przez pięć dni i nocy z rzędu toczyła się bez przerwy straszliwa walka w forcie Vaux, za m. bohaterkie rezerwy zelegi fortu, wyczerpawszy wszelkie środki obrony, złożyły przed zwycięzami broń. Wojska niemieckie, po wysadzeniu bramy, prowadzącej do fortu, wtargnęły do długiego chodnika, szerokości 90 centymetrów, a półtora metra wysokiego, w którym panowały zupełne ciemności.

Chodnik ten, prowadzący do głównych koszar fortu, zamknęli Francuzi dwoma barykadami, na których ustawili maszynowe karabiny. Po zniszczeniu pierwszej barykady, o kilka kroków znaleźli się wobec drugiej, jeszcze silniejszej i jeszcze zacieklej bronionej przez Francuzów. Tymczasem jeden z pocisków naszej ciężkiej artylerji wybił wielką wyrwę w podłodze koszar fortu, która tworzyła zarazem powagę podziemnych chodników, grubości 5 metrów. Francuzi, zamknięci w ciasnym chodniku podziemnym, znaleźli się wskutek tego w rozpaczliwym położeniu, gdyż przez wybitego otworu można ich było widać we dwa ognie. Dzielni obrońcy fortu srozumieli jednak grozę położenia, obsadzili natychmiast lej wybuchowy, umocnili go prowizorycznymi szaniecami z worków, napełnionych piaskiem, i stawili na tej pozycji karabin maszynowy, który panował nad częścią płaszczyzny. Przez to sytuacja Francuzów nieco się poprawiła Niemcy zaś mieli utrudnioną komunikację, gdyż w drodze stanął im karabin maszynowy, a zbliżyć się do niego nie było sposobu.

Walka w podziemiach toczyła się tymczasem dalej, mimo że Francuzi nie mieli już żadnych sposobów i środków żywności. Kilku żołnierzom francuskim udało się zbiedz i dopaść lasu Montagne, poza którym leży fort Souville. Tam też znajdowały się pierwsze linje francuskie.

W dniu 5 i 6 b. m. położenie bohaterkich obrońców stało się straszne. W podziemnych korytarzach piętrzyły się stosy zabitych i rannych. Załoga miała do dyspozycji już tylko 50 litrów wody i to tylko dla rannych, zdrowi od dwu dni nie mieli już nic, ani do picia, ani do jedzenia. Mimo to jednak Francuzi się nie poddawali.

W końcu i niemiecka załoga fortu, znajdującą się na powierzchni ziemi, znalazła się w bardzo niebezpiecznym położeniu, i poniesła bardzo znaczne straty. Miała bowiem do czynienia nie tylko z wrogiem, walczącym z podziemi przy pomocy karabinów maszynowych i ciężkich bomb, ale była wystawiona także na silny ogień flankowy, karabinowy i armatni, pochodzący z sąsiedniego fortu francuskiego i z baterji Damloup. Położenie wojsk niemieckich stawało się coraz bardziej niepokojącym, każdej chwili oczekiwano ataku wojsk francuskich, który mógł skończyć się odzyskaniem utraconego przez Francuzów fortu Vaux. Artylerja niemiecka udaremniła jednak na czas ten zamiar, który Francuzi istotnie postanowili wykonać.

W końcu pozostali jeszcze przy życiu obrońcy fortu, nie mając już amunicji, ani wody, ani środków żywności, — musieli się poddać.

Obwieszczenie

o dopłatach za metale.

Dopłaty za zakupione metale przez powiatowy wydział gospodarczy Cesarstwo-niemieckiego prezydium policji w czasie od 13 sierpnia 1915 r. do 1 marca 1916 r. uskutecznione zostaną przy kasie wojennego wydziału surowców w Warszawie, oddział w Łodzi

przy ulicy Cegielnianej 18 od godz. 9 rano do godz. 4 po poł.

a mianowicie:

w piątek, dnia 23 czerwca 1916 roku dla odstawców z ulic: Nawrot, Ogrodowej,

w sobotę, dnia 24 czerwca 1916 roku dla odstawców z ulic: Mikołajewskiej, Olgińskiej, Orlej,

w poniedziałek, d. 26 czerwca 1916 r. dla odstawców z ulic: Nowomiejskiej, Oszerkowskiej, Obywatelskiej, Pachuła, Polnej, Piwnej, Profesorskiej, Podleśnej,

w wtorek, dnia 27 czerwca 1916 r. dla odstawców z ulic: Spacerowej, Nowo-Spacerowej, Przędzalnianej, Przejazd, Poprzecznej, Placowej, Prywatnej, Płockiej,

Petersburskiej, Paryskiej, Piątkowskiej, Pro-

myka, Piasecznej, Pabianickiej szosy,

w środę, dnia 28 czerwca 1916 roku dla odstawców z ulic: Pasażu Majera, Pa-

sażu Szulca, Pustej, Pfafendorfskiej alei,

Dopłaty będą wydawane tylko za odstawię z gospodarstw użyteczne przedmioty gospodarcze z miedzi, mosiądzu, aluminium, niklu i cyny. Nie tyczy się ono więc fabryk, warsztatów i handlarzy metali.

Uprawnione do odbioru dopłaty osoby winny się wylegitymować paszportem oraz utrzymanymi przy odstawać kwitami, o ile takowe im wręczone zostały.

Zwraca się uwagę na to, że należne kwoty tylko w ustalonych dniach wypłacone zostaną i że spóźnione żądania uwzględniane nie będą.

Łódź, d. 17 czerwca 1916 r.

Wojenny Wydział Surowców w Warszawie

Oddział w Łodzi.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiam się pp. właścicieli browarów, fabryk octu i t. p. przedsiębiorstw, że od dnia 1 sierpnia r. b. płyny wyprodukowane w ich zakładach powinny być wypuszczane wyłącznie w naczyniach ostemplowanych przez Urząd Kontroli Miar i Wag.

Przekroczenia będą karane.

Łódź, d. 16 czerwca 1916 r.

Magistrat

Urząd Kontroli Miar i Wag.

Schoppen.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Szkoła kosmetyczna.

Jeden z właścicieli handlowi perfumeryjnych zwrócił się do Urzędu zdrowia o wydanie mu pozwolenia na otwarcie szkoły kosmetycznej dla wyszkolenia fachowców w tej branży.

Sienkiewiczowi w hołdzie.

Towarzystwo naukowe warszawskie z okazji siedemdziesięciolecia Henryka Sienkiewicza wysłało do znakomitego prodownika literatury naszej do Vevey adres treści następującej:

„Dostojny Panie!

Przedstawiciele nauki polskiej w stolicy Warszawy zwracają się dziś do Ciebie, jako do najznakomitszego syna narodu. Wielkie to słowo nasuwa im pełnia świadomości Twoego życiowego czynu: jest nim zawarty w dziełach Twojego geniuszu wyraz przepiękny majestatu dziejowego Polski, jest nim ogrom tej siły ducha, która wśród klęsk najzaciętszych zakula Cię wobec swoich i obcych w zbroję nietykalną rycerza godności Narodu. I było Ci danem sprawiedliwie osiągnąć rzadkie w dziejach ludzkości wzrzymy: czar słowa Twoego obudził siły, dawające w głębi milionów rodaków, jego mistrzostwo zajaśniało chwałą Polski przed światem, a moralna wśród tylu tryumfów potęga Twojej miłości Ojczyzny stanęła jako wzór dostojny obowiązków cywilizacyjnych Polaka przed sumieniem Twych współobywateli.

Z pełnem poczuciem olbrzymich zasług Twoich dla kraju, Tow. naukowe warszawskie składa Ci, Czcigodny Panie, w dniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin wyrazy z głębi serc płynącego hołdu.

Warszawa, dnia 28 maja 1916 r.

Wiceprezes Leon Kryński,

Sekretarz: Marjan Jakowski.

Członkowie zarządu: Bronisław Chlebowski, Jan Kochanowski, Józef Brudziński, Jan Lewiński, Alfons Parczewski, Władysław Gorczyński, Jan Tur”.

Częstochowa.

Rozpoczęta w niedzielę Kwesta pod wezwaniem „Ratujcie dzieci”, mimo niesprzyjających warunków, zgromadziła tłumy na interesujących popisach gimnastycznych a kwestarki na ulicach zbierały hojne datki.

Program dalszych dni obejmuje: popis skautów, odczyty, przedstawienia teatralne.

— Od niedzieli panują formalne śniegi. Powodem ich są grady, które spadły w okolicy Częstochowy, pryncem na Wielkim Borze, w Gnassynie i innych miejscach grad dochodził wielkości kurszego jajka.

W niedzielę ubiegłą przed południem zamieszkały na Rakowie, Aron Wołkowiec, wyszedł z domu, mając przy sobie rb. 100 w gotówce do Wrzosowej po zakupy. Zaniewpokojeni domownicy oczekiwali na jego powrót daremnie do wtorku, kiedy nagle otrzymawszy wstrząsającą wiadomość o znalezieniu przez dwóch pastuchów w życie pod Wrzosową tupa izraelity, udali się na miejsce i poznali w nim przypadłego od dwóch dni Wołkowieca.

Nieszczęśliwego zamordowano ciosem w głowę, poczem widocznie zrabowano mu

posiadane 100 rb., bowiem żadnych pieniędzy przy zwłokach nie znaleziono.

Lomża.

Inspektor szkół powiatowych Moritz ogłasza w „Kreislblatt für Lomża, Kolno und Masowick“:

„W większej ilości szkół zaprzestali rodzice dawać swoje psy do szkół z powodu nastania cieplejszej pory roku. Wójei, sołtysy, oraz zarządy szkolne są obowiązani postawić się o to, by umożliwić przetrzymanie nauki do dnia 28-go czerwca. Miejscowości, w których to nie nastąpi, uważane będą za niepotrzebujące szkół. Szkoły, które już teraz zamknięte będą, z powodu braku dzieci, nie będąc dozwolono otworzyć w jeźni lub zapomoga dla danej gminy zostanie zmniejszona“.

Zakopane.

Jak donoszą z Zakopanego, powstała tam nowa placówka rodzimej kultury. Jest nią świeżo otwarta Szkoła malarstwa, modelowania i sztuki stosowanej, pod kierunkiem znanych artystów malarzy, reprezentujących wszechstronnie kierunki, panujące współcześnie w dziedzinie sztuk plastycznych, a to pp. Al. Augustynowicz, St. Kamockiego, Zb. Pronaszke, Tym. Niesiołowski i Aud. Pronaszke. Szkoła na razie mieści się w lokalu Internatu Szkoły zawodowej.

Lwów.

W archiwum namiestnictwa lwowskiego mieściła się biblioteka, bardzo obfita w dzieła pierwszorzędnej wartości, licząca około 6,000 tomów, pięknie, a nawet rzec można, wytwornie oprawnych, bardzo ważna pod względem prawnym, tudzież biblioteka archiwalna, obejmująca encyklopedję herbarzy, oraz dzieła odnoszące się do historii Galicji i Austrii w niezwyklej kompleksie, pochodzące z darów (między innymi z biblioteki Bronisława i Władysława Łozińskich, d-ra Walerego Łozińskiego, również dary dyr. archiwum, wreszcie bogaty księgozbiór, odnoszący się do archiwoznawstwa. Te zbiory biblioteczne, podczas inwazji rosyjskiej, przepały doszczętnie. Nie pozostał z nich ani ślady, bo pięknie oprawne dzieła zbyt kużyły oczy najędźdźców, by mieli je pozostawić na miejscu.

Straty niepowetowane poniosł też obojny dział zbiorów dyplomów papierowych i pergaminowych w liczbie stu kilkudziesięciu sztuk, przechowywanych w żelaznej szkatule, które wraz ze szkatułą zniknęły bez śladu. Podobnie wielkie szkody ponosił sam dyrektor archiwum, gdyż zginęły mu zupełnie przechowywane tu w archiwum zbiory z wielkim nakładem pracy czasu i kosztów od lat przeszło dwudziestu gromadzonych materiałów do historii Zygmunta III, pochodzące z poszukiwań, przeprowadzonych w bibliotekach całej środkowej, północnej i wschodniej Europy.

Do prowadzonej przez dyr. Barwińskiego publikacji „Djarżuszów sejmowych“ z czasów Zygmunta III, z których dwa tomy opublikowała Akademia krakowska, były tam zgromadzone materiały do dalszych czterech tomów. Poza to współczesne korespondencje polskie, relacje nuncjuszów, akta z archiwów szwedzkich, metryka Opalińskiego z r. 1588—1589, razem tek 26, ponadto nieopublikowana dotąd praca p. t. „Plany wojny tureckiej za Zygmunta III“ oraz szkice do kilku prac, opartych na tym materiale, tudzież przygotowane do druku wydanie Paprockiego „Panoszy“ — wszystko to sniło bez śladu w rękach ustępującego ze Lwowa na jeźdźcy.

Jak donoszą pisma lwowskie, ulicami Lwowa przechodzą od kilku dni większe partie jeńców rosyjskich, wziętych w ostatnich walkach na froncie wschodnim, niektóre ponad 1,000 ludzi. Wzięci do niewoli nie przedstawiają tego rozpaczliwego obrazu zubożenia, jaki miał się na twarzach jeńców Rosjan w czasie ich defensywy. Widać długą bezczynność przed ofensywą obecną wpłynęła na ich wygląd dodatnio. Idą nawet weseli, zadowoleni zda się, że unieśli głowy z tego śmiertelnego chaosu, w którego ogniu tkwili jeszcze przed paroma dniami.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Zarząd przymusowy.

Jak donosi dziennik rozporządzeń (№ 35), zarząd przymusowy został rozciągnięty: na majątek ziemski Staw w powiecie wieluńskim, wł. M. Białeckiego; zarządzającym mianowany został rzeczoznawca w sprawach rolnych powiatu wieluńskiego, właśc. ziemski Herlemann; na młyn solny we Włodawku, jako też i inną własność rosyjskiego nadwódcęgo dworu Bułaszewa, zarządzającym

mianowano sekretarza okręgowego Maasa we Włodawku; na filję moskiewskiego Tow. manufaktury jedwabnej w Warszawie (Senatorska 32), zarządzającym mianowany kupiec Diepner, Warszawa, Plac Saski 7; na tramwaje miejskie w Warszawie, zarządzającym kapitan rezerwy Rummel, Warszawa, Foksal 11.

Kasa chorych przy Radzie związków i Stow. robotniczych.

Ostatnie posiedzenie Rady związków i Stowarzyszeń robotniczych poświęcone było sprawie utworzenia kasy chorych dla pracowników, zatrudnionych w instytucjach, znajdujących się pod egidą Rady. Przewodniczył obradom p. Leon Purman.

Wychodząc z założenia, iż w razie choroby lub śmierci pracowników, zajętych w kooperatywach lub tanich herbaciarniach robotniczych, instytucje te są zbyt biedne, aby mieć możność skutecznie przyjść z pomocą rodzinom poszkodowanym, postanowiono ciężar zapomóg na wypadek choroby lub śmierci rozłożyć równomiernie pomiędzy instytucje i pracowników, stwarzając wspólną kasę chorych.

Do tej kasy chorych należeć będą następujące instytucje robotnicze: kooperatywy: „Związkowiec“, „Metalowiec“, „Łączność“, piekarnia współdzielcza „Robotnik“ oraz tanie herbaciarnie.

Ogólna liczba pracowników, którzy należeć będą do tej wspólnej kasy chorych, stanowi obecnie 71, z ogólną pensją około 2,100 rb. miesięcznie. Sumę opłat miesięcznych na rzecz kasy określono w wysokości 5 proc. od pensji miesięcznej, co wyniesie około 105 rb. miesięcznie. Z tej sumy co najmniej połowę wpłacać będą instytucje, zatrudniające pracowników, resztę zaś uzupełnią potrącenia z pensji pracowników.

Budżet roczny kasy chorych wyniesie około 1,200 rb.

Zapomogi pieniężne wydawane będą w wypadkach choroby lub śmierci tylko członkom kasy.

Pomoc lekarska i lekarstwa udzielane będą również członkom rodzin.

Szczegółowe opracowanie ustawy polecono sekretarjatu Rady. Co do kwestii wysokości zapomóg, oraz ustalenia okresów, w jakich kasa będzie wypłacać zapomogi, Sekretarjat porozumie się z instytucjami zainteresowanymi. Z chwilą opracowania ustawy, organizatorzy kasy chorych zwrócą się do pokrewnych instytucji robotniczych, np. do tanich kuchni i t. p. z propozycją przyłączenia się do kasy chorych. (a)

Z Komitetu zagonków.

(b) Zarząd Komitetu zagonków postanowił pociągać do odpowiedzialności policyjnej wszystkich, którzy wyrządzą będą szkody na zagonkach.

Postanowiono ustawić na drogach pośród zagonków tablice z napisem, że na drogach tych nie wolno paść krów, ani kóz.

Stwierdzono, że w serji czwartej zagonków przy szosie Konstantynowskiej jakiś osobnik usiłował przywłaszczyć sobie zagonki, należące do Franciszki Ratajczyk. Zdemaskowany, odgrażał się Ratajczykowej i rzeczywiście jakiś niegodziwiec trzykrotnie powyrzynał z jej zagonka rozsądę kapusty. Przeciwno podejrznanemu o te karygodny czyn, wszczęte będzie śledztwo policyjne.

W środę postanowiono zakończyć rozdanie kartofli do sadzenia.

a) Postanowiono rozdać bezpłatnie nasiona bobu tym dzierżawcom zagonków, którym grad zniszczył zasiewy. Bob wydawany jest bezpłatnie w niemiarni w Włodawce, codziennie od 9 rano do 12 w południe.

b) Dzięki usilnej pracy pastora Gundlachy i p. Jungowskiego, w tym roku praca w Komitecie przybrała szersze rozmiary i rozdano znacznie większą ilość zagonków.

— Ze szkoły rzemieślniczej Talmud Tory.

(b) Zapisy do oddziałów tkackiego i elektromechanicznego w szkole rzemieślniczej „Talmud Tora“ przy ul. Średniej nr. 46/48 przyjmowane są w kancelarji szkoły codziennie w ciągu bieżącego miesiąca od godz. 10 rano do 12 w południe.

Pod kołami elektrowozu.

W piątek o godz. 6 w. 28 letni policjant Błachut, jadący na rowerze około domu nr. 6 przy ul. Piotrkowskiej chcąc wy-

minąć idącą tramwaj wpadł pod przednią platformę tramwaju. B. odniósł ciężkie okaleczenia głowy i całego ciała. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Poznańskich.

(b) Pozostająca bez dozoru działwa uliczna uprawia sport czepiania się z tyłu wagonów tramwajowych, co łatwo może spowodować wypadek.

W piątek około godz. 8 wiecz. w tramwaju nr. 10 uczył się chłopiec lat około 11. Na Nowym Rynku, zeskakując z tramwaju, dostał się pod nadjeżdżający wóz nr. 4, dążący z Helenowa. Maszynista raptownie wstrzymał motor, wskutek czego uratował życie chłopca, który jednakże uległ dość poważnym okaleczeniom głowy.

Przejeżdżający dr. Sterling udzielił poranionemu chłopcu pierwszej pomocy, poczem odwiózł go do domu.

Chojny.

(a) Przymusowe szczepienie ospy ochronnej dzieciom, oraz ucniom szkół w obrębie gminy Chojny, wyznaczonem zostało na dzień 27 b. m.

W Starych Chojnach włóścijaninowi Józefowi Walczakowi skradziono krowę, którą następnie zabito na polach Cymermana.

Milicja ujęła dwóch podejrzanych osobników, przy których znaleziono łomy, wtrychy i inne narzędzia złodziejskie, oraz przeszło 100 rb. gotówką. Następnie osadzono w ich wareszcie gminnym. W nocy jednak, wylamawszy kraty okienne, złodzieje uciekli. Za zbiegami rozestano listy gończe.

Z Pabjanic.

(b) Wczoraj w sali Stowarzyszenia handlowców w Pabjanicach przy ulicy Długiej Nr. 50 odbyło się organizacyjne zebranie pabjanickiego oddziału Stowarzyszenia nauczycieli polskich w Łodzi.

Na zebraniu to, jako delegaci łódzkiego Stowarzyszenia przybyli pp. Józef Radwański, Tomasz Kilański i Tomasz Petrykowski.

Obecnych było 30 osób. Zebranie zajął p. Pomianowski i wybrały został na przewodniczącego, poczem udzielił głosu p. Józefowi Radwańskiemu, który wygłosił treściwe przemówienie o konieczności i celach organizowania się nauczycielstwa, o samopomocy materialnej, wskazując na główne czynniki pracy zawodowej nauczycielstwa i ich stosunek do wychowawców i społeczeństwa.

Wszyscy zebrani zapisali się na członków nowoorganizowanego oddziału, poczem dokonano wyboru członków Zarządu, któremu poruczono pracę nad dalszą organizacją.

Kwesta w Łodzi.

Ostatni dzień kwesty.

Dziś zatem ofiarność publiczna na ostatnią wystawioną zostaje próbe. Sprzedajże znaczka zielonego, „Pan Jowalski“ w Teatrze Polskim, i koncert w Re-sursie Rzemieślniczej, wreszcie piękne i interesujące wystawy przynieść powinny obfity plon — tem obfitszy, iż nieprzychylna pogoda podczas pierwszych dni kwesty tak znaczną dobrą sprawę przyniosła szkodę. Niechże nikt więc nie skąpi swego grosza ofiarnego, niechaj wszyscy łodzianie bez wyjątku w najobfitszej mierze złożą go na ołtarzu dobra publicznego, niechaj zapełnią ogrody, wystawy i teatry, i życzliwą i hojną rękę wyciągają do kwestarek i kwestarzy, aby wszyscy oni dla biednej działwy łódzkiej po brzegi zapełnione puszkami Komitetowi kwesty zwrócili mogli.

Zabawa w Helenowie oddłożona została do czwartku.

Do Sekcji I nadesłano w dalszym ciągu następujące ofiary:

Tow. Akc. Leonhard, Woelker i Girbardt rb. 1000, Tow. Akc. J. Heinzel rb. 1000, Tow. Akc. S. Rosenblatt rb. 800, firma R. Biedermann rb. 500, firma Adolf Daube rb. 500, firma J. Kindermann rb. 500.

Tow. Akc. J. Wojdyśławski rb. 300, firma F. Eisenbraun rb. 300, firma G. Geyer rb. 300, firma H. Stillermann rb. 300.

Tow. akc. Leopold Landau rb. 200, Tow. akc. Gampe i Albrecht rb. 200, fir-

ma A. Prussak rb. 200, firma Gebhardt i S-ka rb. 200, firma K. Kratschmer rb. 150.

Od Tow. Akc. R. Lipszyce rub. 100, Tow. Akc. Zgierska Manufaktura Bawełn. rb. 100, Tow. Akc. R. Kindler rb. 100, Rosyjskie T-wo Transportowe rb. 100, „Gospodina Polski“ mk. 100.

„Na działwę polską“.

Praca zbiorowa literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, wydana p. n. „Na działwę polską“ a zawierająca kilkanaście cennych prac z dziedziny literatury pięknej, publicystyki i satyry, obudziła wielkie, a łatwo zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszej publiczności. Nie ulega też kwestji, że pozostała jej ilość w dniu jutrzejszym, w ostatnim dniu kwesty, będzie rozkupiona całkowicie. „Na działwę polską“ zawiera prace następujących autorów: Bala Stan., Bielińskiego Aleks., Gackiego Stef., Garlikowskiego Jana, Kona Piotra, Korda Rafała, Lenartowicza Stan., Mierzyńskiego Zdzisł., Millera Jana Nepomucena, Nullusa Andr., Sachsa Marcellego, Starzyńskiego Edmunda, Wojnarowskiej Zofji i Wojnarowskiego Emila. Ta, bogata w treść jednodniówka, wydana na pięknym papierze czerpanym i ozdobiona winiętą tytułową art.-mal. Franciszka Łubieńskiego, stanowić będzie dla każdego miłe wspomnienie kwesty w Łodzi. Cena „Na działwę polską“ wynosi 40 groszy.

PIOSENKI OKOPÓW.

Znacie je. Piosenki żołnierzy polskich z okopów — biegną bardzo szybko na tyły, gdzie przechodzą łatwo na własność polskiego ogółu. Zazwyczaj niewiadomo, kto jest ich autorem, czy wyszły z pod pióra (na froncie raczej z pod ołówka) jednego piosenkarza, czy też całej spółki, która nie zawierała ze sobą żadnego autorskiego kontraktu. Ten rzucił myśl, ów podał melodie, ten dał jedno zdanie, ów drugie — i tak powstała piosenka żołnierska. Nikt zresztą o autorów połowych piosenek nie pyta, podobnie jak nikt nie zastanawia się nad literacką wartością wojennego piosenkarstwa. Dość, że ono jest, dość, że śpiewać można na jakąś popularną, rzewną lub wesołą a zawsze marszową melodie, dość, że w prostych, jasnych, niewybrednych słowach opiewa dołę polskiego żołnierza, jego narodowe nadzieje, jego radości swawolne i smutki, beztroski i zgrzyoty, postoje i marsze. To wystarcza, aby piosenki te śpiewały z zapalem zarówno młode żołnierskie gardła na bagnach poleskich, jak i szerokie warstwy społeczeństwa różnej płci i różnego wieku — na ziemiach całej Polski.

Żołnierz polski na froncie niechętnie sięga do t zw. „wielkiego“ programu. Nie szafuje pieśniami narodowymi i patriotycznymi. Jedynie w dniu uroczystości i świąt narodowych rozlega się na linii choralnie i w skupieniu śpiew naszych hymnów. Na codzień dla urozmaicenia okopowego życia, służą piosenki wesołe, lekkie i dowcipne. Mają one u żołnierzy większe powodzenie, aniżeli strofy smutne. Wszystkie, co może pobudzić do szczerego, pogodnego śmiechu, co może rozweselić i wywołać zabawę, jest w okopach bardzo mile widziane. Im bardziej do lekkiego repertuaru jakaś piosenka należy, tem większe wywołuje zadowolenie, tem popularniejszą jest u szarej braci żołnierskiej. Jest to psychologia ludzi, stojących bezpośrednio w ogniu wojny i patrzących ciągle śmierci w oczy.

Obok piosenek, będących własnością całego żołnierstwa polskiego, istnieją piosenki pułkowe. Odnoszą się one zwykle do jakiegoś wydarzenia w pułku, opisują je z wesołym dowcipem.

Szósty pułk piechoty ma również swoje specjalne piosenki i swoich bardów.

Twarze nam w znoju
Kraś śmiech pusty,
Śmiało do boju
Idzie pułk szósty.
Blyszczą bagnety,
Stal świeci zdala,
Dalej do szturm,
Marsz na Moskal.

Już trębacz wzywa, szturm się zaczyna
Wróg się trupami naokół ściele —

Teatr Popularny

w ogrodzie „Colosseum“ (Cegielniana 16).
Zrzeszenie Artystów Teatru Polskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru.

Dziś. Początek Koncertu o godz. 7-ej, widowiska o godz. 8-ej wieczorem

NITOUICHE

Operetka w 4-ach aktach.

W ogrodzie pierwszorzędna restauracja i mleczarnia.

Niech klęskę ojców mści ręka syna,
Hurra! do szturm Polski mściciela.

Na kresach Polski,
Dziś imię nasze —
Rozniosło echo
Kul i pałaze,
Niech wróg moskiewski
Pozna szóstaka.

A kogo z naszych żył los dosięże,
Kiedy godzina czynu uderzy —
Od wrażeń kuli — gdy kto poleże,
Pomóż go ręka braci żołnierzy.

Jest wiele innych piosenek i weso-
łych wierszowanych zagadek, dotyczących
n. p. bardziej znanych oficerów i żołnie-
rzy w pułku. Piosenki te stanowią dzisiaj
rozrywkę dla żołnierza w polu, a kiedyś,
za szereg lat, spisane i zachowane stano-
wić będą wobec przyszłości dowód, jak
rozumiał sobie życie na froncie — żoł-
nierz polski.

Więści z Rosji.

Rasputin w niełasce.
„Fremden-Blatt“ przynosi z Berlina
następującą wiadomość, którą otrzymała
„Vossische Zeitung“, z Chrystjanji.

Rasputin popadł w niełasce u cara,
co ma być dziełem prezidenta gabinetu
rosyjskiego Stuermera. Rasputin ma wy-
wędrować do Ameryki. Mnich Iliodor,
przebywający od stycznia w Chrystjanji,
wyjechał dnia 12 b. m. do Nowego Jorku.

Zyski wojenne w Rosji.

„Utro Rossii“ przytaczając wyniki an-
kiety ministerjum skarbu o wpływie woj-
ny na zyski, pisze:

„Na ogół, suma zysków w całym Pań-
stwie w r. 1914 wzrosła — w porównaniu
z r. 1913 — o 55 milj. 224 tys. rb., t. j.
o 6,3 proc., z wyjątkiem okręgu nadwi-
ślańskiego, gdzie zauważono zmniejszenie
zysków o 26,299,000 rb., t. j. o 33,2 proc.

W r. 1915 suma zysków w cesar-
stwie wzrosła o 114,632,000 rb. t. j. o 12,3
proc., w porównaniu z r. 1914, bez wzglę-
du na to, że okręg nadbałtycki dał zmniej-
szenie zysków o 11,357,000 rb., t. j. o
24,8 proc., a nadwiślański o 20,441,000 rb.,
t. j. o 38,3 proc.

Banki lwowskie w Kijowie.

Lwowska „Gazeta Wieczorna“ dowi-
aduje się ze sfer bankowych, że trzy banki
lwowskie, ewakuowane przez władze ro-

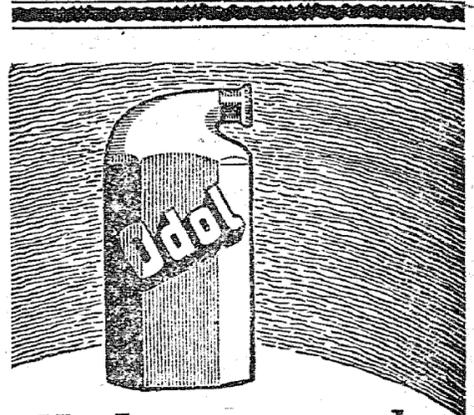
syjskie ze Lwowa do Kijowa w czerwcu
1915 r. przed wkroczeniem do Lwowa
wojsk austriackich, to jest Bank krajowy,
Bank hipoteczny i Bank przemysłowy, po-
zostają dotąd w Kijowie. Władze rosyjskie
pozwoliły reprezentantom owych banków
na prowadzenie w Kijowie pewnych agend
pod warunkiem, aby nie wchodziły one w
kolizję z interesami państwa rosyjskiego.
Podług listu prywatnego, nadesłanego z Ki-
jowa, urzędnicy bankowi, ewakuowani ze
Lwowa do Kijowa, cieszą się dobrem zdro-
wieniem i nie są tam wskutek małego zakre-
su czynności bankowych zbyt przecią-
żeni pracą.

— Ł. O. S. w Kufenowie.

Dziś: Koncert na rzecz kwęsty „Ra-
tujcie dzieci“ z udziałem chórów: Tow.
„Lutnia“, „Im. Moniuszki“, „Hazomir“,
„Trinitatis“ i Ł. O. S. pod dyrekcją: Bron.
Szulca i Tad. Mazurkiewicza.

Ofiara.

Na kwęstę ogólnokrajową pod ha-
słem „Ratujcie dzieci“ na imię B. R.
bezimiennie 50 kop.



Najlepsze na zęby

Cena 1/1 flakonu, wystarczającego na kilka
miesięcy Mark. 2.25.
1/2 flakonu Mark. 1.25.

Teatr Polski

ul. Cegielniana 63.

Bilety do nabycia w Utkierni Gostomskiego,
w dniu zaś widowiska w kasie teatru.

Na dochód kwęsty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci“
W Niedzielę, dn. 18 czerwca o godzinie 8-sj wieczorem

„PAN JOWIAŁSKI“

Komedja w 4-ach aktach, Al. hr. Fredry.

Kino Mirage Grand Hotel

Jeszcze tylko 2 dni dziś i jutro
Na żądanie publiczności

Córka Kapitana

Dramat w 5-ciu częściach A. Puszkina.

W gł. rolach **Oboleńska i Smirnow.**

- 1) Dimisjowany major Griniew.
 - 2) Pojedynek.
 - 3) Pugaczew.
 - 4) Niewinnie osądzony.
 - 5) Cesarzowa Katarzyna II.
- Epilog.

Wody Mineralne Naturalne

„VICTORIA“

czerpane ze źródeł w górach Harcu Harzer Sauerbrunnen „VICTORIA“
przewyższająca wody mineralne jak Borżom, Harzan, Victoria (czysta) napój
stołowy, Victoria cytryn., Victoria malin., orzeźwiający napój owocowy. O-
gólnie zalecane przez najwybitniejsze siły lekarskie. Nagrodzone medalami na wy-
stawach wszechświat. Na składzie znajdują się stale transporty świeżego czerpania.
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecz., kolonijach, wód gazowych,
klubach, restaurac. it.d. **Sprzedaż i skład główny J. Hirsberg Łódź, Długa 72.**

CIECHOCINEK.

Pensjonat dla dzieci do lat 15-tu **B. Kryształowej**
w suchej lesistej dzielnicy. Opieka troskliwa.
Wiadomość u **B. Kryształowej w Aleksandrowie pogranicznym.**

MYDŁO

od 50 kop. funt hurtem rabaty u **Druckera**
Średnia 2. Uwaga: tylko w sklepie kolonial.

15 lat Księgarnia

z urządzeniem na Piotrkowskiej № 162.
do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość u
właściciela tegoż domu mieszka Benedykta 3
m. 15 lub na miejscu w księgarni.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
choroby zewnętrzne i włosów
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwa-
nie szpeczących włosów.
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz **Nikofajewska 33** róg Ewan-
gelijskiej
Najlepsze **ZĘBY** sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

Analizy
Labor. chemiczne
inż.-chem. E. LEYBERGA,
b. asyst. prof. Freseniusa w Wiesbaden
Krótką 5.

Resztki Cegielniana 43

detalicznie tylko do g. 3 pp. Sprzedaż z fabr.
składu 40 % tan. n. c. zw. **STAŁA CENA.** Towar
z wełny z jedw. i batysta na bluzki od rb. 150
do 3. Szewiutu, Boston, Melanśe, czar. z biały, w
kratki. Muslin de laine, Alpaga i t.d. na damskie
i męskie kostjumy od r. 8. — rb. 20. Materjały
balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d.
Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk.

MYDŁO!

od 50-iu kop. funt hurtem taniej.
Szmałowicz, Południowa № 8.

Sprzedaż
Kurjera Poznańskiego

znajduje się
przy **ul. Piotrkowskiej № 99**
tamże przyjmuje się abonament
z odnośnieniem do domu

Żądajcie tylko herbaty
„ZDROWIE“

w płynie. Dostać wezędzie. Największa ekono-
mia, bardzo smaczna. Poszukiwani ajenci na Łódź
i prowincję. Łódź, Krótka 9—13.

DRENY
Doskonale wykonane
dostarcza
M. PERKIEWICZ
Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

MYDŁO
50 kop. funt, hurtem taniej,
u **BORZYKOWSKIEGO, Konstanyńska 20**

Eleganckie mieszkanie
składające się z 5 — 6 pokoiów z
wszelkimi wygodami, natychmiast
korzystnie do wynajęcia **Długa 46**

AI! AI! AI! AI! AI! Meble nowe i używa-
ne najtaniej w du-
żym wyborze oraz łózka metalowe wózki i we-
locypydy dziecięce, wanny, krzesła wiedeńska
Poleca magazyn mebli Władysława Romiszow-
skiego Piotrkowska 116 I piętro front.
Biuro Prośb St. Ruździńskiego Piot-
kowska 47, róg Zielonej.

Drzewo. Hurtowy i detaliczny chrześcijański
skład drzewa opałowego. Drzewo suche rą-
bane po 43 i po 36 kop. pud ul. Franciszkań-
ska № 25 W. Tyliński.
Dnia 29 Maja zaginęła dziewczynka 10-letnia
blondynka w czarnej sukience w czerwone
kratki, w czarnym fartusku. Adres rodziców
Stare Rokicie ul. Obywatelska 39 Fins.
Ekonom-rządca rolny, samotny w siłę wieku
E potrzebny od 1 lipca r. b. Zgłoszenia z od-
pisami świadectw podaniem wieku składać w
Adm. Gaz. Łódź, pod „W. K.

Kupię używany powóz lub wolant. Oferty pod
„N. N.“ w Adm. G. Ł.
Krawiec damski z powodu zmiany interesu Prac-
wnia Kostjumów i Sukien Damskich, przeszła
pod mój osobisty kierunek, gdzie ulepszona i udo-
skonalona została. Ceny niższe. Z szacunkiem
E. Rudzka Piotrkowska 17.
Meble do sprzedania Nawrot 42 lewa of 2 p.
od g. 10 r. — 12 w p. i od 8 — 6 pp.
Pokój umebłowany, frontowy, bardzo ładny nie-
drogi, zaraz do wynajęcia Zielona 41 Zomer.
Potrzebna inteligentna panienka izraelitka do
3-letniego dziecka, od 9 rano do 9 wieczorem
Oferty składać w Adm. G. Ł. pod „A. B.“
Przed 6-ciomia tygodniami zaginęł 11-letni chło-
piec blondyn w jasnym ubranku beso. Adres
rodziców ul. Lutzy № 65 Tomezak.

Sprzedam maszynę rolniczą i wolantek w do-
brym stanie Wiadomość Brzezińska 59 w re-
stauracji.
Wózny młody, umiejący dobrze czytać i pisać
potrzebny zaraz. Zgłaszać się pomiędzy 10-
12 w poł. do Sekretarza Gminy, Nowy Rynek 6
Natalja Auerbachówna ul. Piotrkowska 147 u-
dziela języka niemieckiego.